Nr. 46.

CZAS

1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 13 Kwietnia — Piątek.

Kraków dnia 12 Kwietnia.

Śród takiéj ciszy, jaka dzisiaj w naszym politycznym panuje świecie, ukołysani do snu, jakkolwiek gorączkowego, przez piastunów w swém rzemiośle biegłych; nie potrącani żadnym u nas ważnym wypadkiem; nie wywoływani nawet przez inne organa do dyskussyi na polu politycznem, lub do polemiki godziwéj; — czemże możemy w obecnéj chwili zająć się, jeżeli nie przyglądaniem się pilném wypadkom zewnętrznym bezpośrednio, lub nawet pośrednio na kraj nas oddziaływać mogącym?

Prowincya nasza dotąd w skład austryackiéj monarchii wchodząca oczekuje urządzeń krajowych z góry jéj narzucić się mających; powinna zatém troskliwą uwagę zwracać na instytucye prowincyonalne innych ziem austryackich, powinna je znać, złożyć z potrzebami kraju dla którego są dane, ocenić czy im odpowiadają, a porównawszy je z naszemi, przekonać się czy też nas, dotąd zawsze prawie *uprzywilejowanych*, choć raz przecie nie *skrzywdzono*; bo nikomu nie tajno jakiéj szczególnéj pieczołowitości dotąd zawsze u rządu austryackiego doznawaliśmy, i jak się jeszcze i teraz na to zanosi, że od niéj nie będziem się mogli wyprosić.

Tym względem powodowani udzieliliśmy już czytelnikom naszym rysu przyszłéj konstytucyi ziemskiéj dla Czechów; dziś podajemy projekt ustawy dla województwa serbskiego przez komissyę, na rozkaz patryarchy do tego wysadzoną, wypracowany. Jest-to wprawdzie tylko projekt konstytucyi, którą czy ministeryum przyjmie, wielce wątpić należy; jednak tym sposobem zformułowane życzenia narodu najwyraźniéj dają nam poznawać i jego potrzeby, dążności i stopień wykształcenia politycznego. Czytelników uwagę zwracamy na Rozdział VII. «o władzy prawodawczéj.»

Ale oto i projekt:

Rozdział I. *O ziemi.* §. 1. Województwo serbskie składa się z następujących krajów: Srzemska z Waradyńskim okręgiem, backiéj żupy z Czajkaszów batalionem, Banatu z banackim okręgiem i barańskiéj żupy.

§. 2. Województwo serbskie stanowi część carstwa austryackiego.

§. 3. Województwo serbskie jest prowincyą samoistną, niepodzielną, innym ziemiom monarchii austryackiéj we wszystkiem równą.

§. 4. Granice województwa zmienić może tylko Zgromadzenie (jakie? w tekście stoi saborisztei).

§. 5. Stolicą województwa jest Nowy-Sad (Neu Satz.)

§. 6. i 7. (o herbie i barwach województwa.)

Rozdział II. *O stosunku województwa do władzy centralnéj.*

§. 8. Województwo ustępuje Władzy centralnéj kierunku spraw zewnętrznych. — Przy umieszczeniu osób w tém ministerstwie powinien się i na synów województwa mieć wzgląd.

§. 9. Téjże saméj centralnéj Władzy ustępuje województwo sprawy wojny. — Wszystkie wojska regularne powinny nietylko na konstytucyę całéj monarchii, ale i na ustawy wszystkich ziem przysięgę wykonać. — Do regularnego wojska daje województwo kontyngens w stósunku do innych prowincyj, którem będzie osobne pułki tworzyć. — W pułkach serbskich będą się tylko synowie województwa mieścić. — Komenda pułków wojewodzińskich ma być w języku serbskim. — Dla utrzymania porządku wewnętrznego potrzebne wojska, podlegają rozkazom władzy prowincyonalnéj.

§. 10. Centralnéj Władzy ustępuje województwo zarządu ogólnego finansów. — Administracya ziemskich przychodów, jako-to: kameralnych i fiskalnych (*sic*) kopalń żelaza, żup solnych i na potrzeby całéj monarchii przeznaczonych podatków, należy do władzy wojewodzińskiéj.

§. 11. Sprawy handlowe całéj monarchii tyczące się, województwo również Władzy centralnéj ustępuje. — Nie wolno jednak wydawać rozkazów handlowi domowemu na szkodę.

§. 12. Wszystko co wyraźnie Władzy centralnéj nie jest ustąpione, wchodzi w zakres władzy wojewodzińskiéj.

§. 13. i 14. (O języku urzędowym: manipulacya i dopisy od województwa do Władzy

---

LISTY Z PODRÓŻY NA WSCHÓD
Karola Drzewieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Otóż i pasporta wrócone i okręt się ruszył i pano-
wanie moje wywrócone, jedziemy znów na południe.
Na prawo mamy wyspę Tenedos, na lewo ląd stały i
dwa kopce, co je, niewiem jakiém prawem, zowią mogiłą
Achilla i Patrokla. Tam trochę daléj Troja nad tymże
moim Ilyssem. Tenedos »est in conspectu« (przypomi-
nam sobie Wirgiliusza, którego dla bespieczeństwa cyto-
wać dłużéj niebędę. Otóż z daleka i Mytilena na le-
wo, w nocy obok niéj przejedziemy. Tu między wyspa-
mi morze bywa spokojne. Bałwany spać nam dadzą.
Dobranoc.

7 *Listopada*. A! gdzież tam! noc mieliśmy najfa-
talniejszą! Około północy burza się zerwała, kapitan
bardzo słusznie niechciał się awanturować pomiędzy wy-
spy i skręciliśmy na prawo na pełne morze. A tam co
było! jakie tańce, jup! jup! za każdém uderzeniem,
za każdém podskokiem lecą stołki, szklanki, wszystko.
Arabowie nasi do pana Boga, i my do pana Boga. A tu
się z miejsca ruszyć niemożna; i każde uderzenie fali
doprowadza cię do najwyższego stopnia nudności, po
którym powinnoby zaraz nastąpić to co właśnie nie na-
stępuje. Słowem sądna noc.

Tymczasem na złotym tronie podnosi się zorza, wiatr
ucichł, znowu w lewo skręciliśmy między wyspy, gdzie
mała fala i przecież wypiwszy herbaty z rumem można
się było wywlec na pokład. Otóż i nagroda za trudy:
na lewo wyspa Samos, już nie w tle błękitném, w o-
dległości majaczeje, ale tuż obok wyraźnie, wyrasta
spadzisto z błękitnego morza. Jak piękna! jaka zielo-
ność ciemna, jak żywe barwy i żółte i czerwone i białe
na tych urwiskach. Piękna, bardzo piękna! A tuż
wprawo co za wysepka? jakby wyspa Kalypsy i groty
w pośrodku gdzie Nimfy mieszkają — wyspa to bez na-
zwania i pusta jakich wiele na archipelagu. Tu zasia-
dają korsarze z barkami, a gdy morze spokojne, wiatru
niemasz i okręt kupiecki zastanawiać się tu musi, do-
pływają wiosłami do niego, okręt zrabują i zatopią z
ludźmi żeby śladu nie było.

I tu sobie dom stawiam; ale zapomniałem że wody
słodkiéj niemasz i więc w żaden sposób domu juz sta-
wić nie mogę. Zaczekajmy, tém bardziéj że tu pełno
wysp wszędzie i jedne od drugich piękniejsze. Morze też
tu piękniejsze niż było wczoraj, inny zupełnie błękit
w granat i fiolet wpadający kolor neapolitańskiego morza.

Pięknie tu pięknie, choć słońca jeszcze i ciepła za
mało o téj porze. Ale otóż i nonplus ultra, tu sobie
dom stawię. Patrzno panie Józefie na mappie, tam
patrz już niedaleko Rhodu, gdzie jest zatoka, w niéj
leży Budrum miasto ufortyfikowane. Otóż w tę zatokę
wjeżdżamy wąską ciaśniną, z prawéj strony śliczna wy-
spa Kos, z lewéj cudne góry Azyi mniejszéj, w nich
szczeliny, w tych gdzieniegdzie wioski, w koło wysep-
ki drobne, na nich widzisz, kozy się pasą.

Nic w życiu piękniejszego w tym rodzaju niewidzia-
łem. Tu tedy dom stawię na saméj cieśninie. Spokoj-
na, błękitna fala go opłukiwać będzie. Dom wielki
w nim Saisów i koni co niemiara. Tam daléj stada mo-
je się pasą, tam barka wielka; nią płynę do Kos i Rho-
du, albo na dalsze Karamanii brzegi, tu panuję.

Ale otóż i noc piękna gwiazdzista. Szczególniejszym
sposobem błyszczą tu gwiazdy, zdaje się że patrzy z
nich każda: piękna noc wschodnia w całym splendorze
swych wdzięków. Mijamy drugą ciaśninę obok przy-
lądku Baraniego-Rogu. Dobranoc, wszakże odespać mu-
siemy noc wczorajszą.

centralnéj i naodwrot mają być w języku serbskim.)

Rozdział III. *O stosunku województwa do innych prowincyj austryackich.* §. 15. Województwo może z innemi prowincyami carstwa w związek, któren-by na korzyść województwa a nie na szkodę monarchii był, wstąpić.

§. 16. Stósunek między województwem serbskiém, a królestwami: chorwackiém, sławońskiém i dalmackiém, określi wzajemna umowa...

§. 18. Obywatele innych prowincyj monarchii nie są w województwie cudzoziemcami, nabywają jednak w niém praw obywatelskich po dwuletniém przynajmniéj stałém zamieszkaniu...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kalisz 6 *Kwietnia.* Nasze dawniejsze doniesienia o ogromnéj massie wojsk rossyjskich do królestwa ściągniętych, mogłyby teraz za kłamstwo uchodzić, tak prędko nastąpiły po sobie wymarsze. Jesteśmy znowu prawie zupełnie z wojska ogołoceni, i mniemamy, że takowe udało się do Galicyi. Wsie w których pierwéj po 100 żołnierzy stało, zaledwie teraz 20 liczą, i to tylko wsie z kościołami, w innych niema wcale wojska.

Wiedeń 11 *Kietnia.* (*List ces. do Bana Kroacyi*). NPan raczył wystosować następujący list własnoręczny do feldm. barona Jellaczycz:

»Kochany baronie Jellaczycz! W dopełnieniu § 75 nadanéj przezemnie ludom moim konstytucyi, widzę się spowodowany oznajmić ci, że moi waleczni i wierni Kraińcy (Gränzer) wprawdzie jako żołnierze i we wszystkich sprawach dotyczących wojskowéj służby granicznéj, ulegać będą i nadal władzy wykonawczéj państwa; mają mieć wszakże własną organizacyą gminną i w ogóle we wszystkich swobodach innym ludom moim nadanych, brać udział. Zechcesz mi zatém przedstawić wnioski co do sposobu pogodzenia tego, z dotychczasowem urządzeniem tak ważnego i pożytecznego dla zbioroweéj monarchii zakładu nadgranicznego.«

(kontras.) *Kulmer.* (podp.) *Franciszek Józef.*

Innym najwyższym reskryptem Ces. również do Bana adresowanym, darowane zostają długi kraińców podczas nieurodzaju od skarbu publicznego zaciągnione, w summie ogólnéj 1,424,000 złr. m. k a to ze względu na znamienite zasługi w ostatnich czasach przez wierny lud ten położone.

— *Depesza talegraficzna* z Tryestu 10 Kwietnia. »Według prywatnych wiadomości z Medyolanu daty 7 b.m. Genua poddała się. (*Gaz. wied.*)

— (Proklamacya feldm. Welden). »Niektórzy młodzi ludzie odważają się nosić na miejscach publicznych, jako oznaki polityczne, czerwone naszyjniki, krawaty i wstążki. Przypomina się zatem zakaz noszenia jakichkolwiek oznak politycznych, do których liczyć należy wszystko co wpada w oczy co od zwykłego ubioru odróżnia się: wszelkie szczególne odznaczenia a zatém i czerwone chustki na szyję lub wstążki — z tém dołożeniem, że przekraczający to rozporządzenie będzie aresztowanym i postępowaniu wojennemu ulegnie.

Gubernator cywilny i wojskowy,
(podp.) *Welden.*

— (Rozmaite wiadomości). Feldm. von Hess przybył dziś do Wiednia, powołany jak mówią do ważnéj w Węgrzech missyi. Zapewniają, że jen. Benedek również ma objąć pewną komendę w rzeczonym kraju. Przeciwnie zaś wiadomość o wysłaniu znacznego korpusu pod feldm. Haynau z Włoch do Węgier dotychczas się niepotwierdziła. (*Kor. aus.*)

— Dwóch jenerałów Sardyńskich, którym marszałek Radecki przydał c.k. jen. Martrazzi, przejeżdżało przez Padwę do Wenecyi z rozkazem, aby się flota sardyńska natychmiast z portu tamtejszego wydaliła. Według nadeszłéj dziś z Tryestu wiadomości, rozkaz ten zaraz został wykonanym i flota już odpłynęła.

— Z Tryestu donoszą że tam przybył pułkownik z piemontskiego sztabu z rozkazem rządu sardyńskiego do wiceadmirała Albini aby z flottą swoją w przeciągu dni 14 opuścił Morze adryatyckie i wrócił do jednego z portów sardyńskich Baron Stralla odpłynął zaraz na ustryackim parostatku do Ankony gdzie ma się znajdować admirał Albini.

Peszt 7 *Kwietnia.* (z teatru wojny). Nasza stolica znajduje się w stanie gorączkowym; z jednéj strony najniepodobniejsze oczekiwania, z drugiéj największa obawa. Jednych twarz jaśnieje zapałem, drugich bladością odstrasza. Jedni zagrzebują pieniądze i papiery, drudzy spekulują niemi na przyszłość; faktem jest, że tacy spekulanci podnieśli w gorę kurs węgierskich banknotów. W przeciągu dwóch dni rozstrzygnie się los wojny węgierskiéj. Feldm. Windischgrätz skoncentrował trzy korpusy swéj armii w silne stanowisko obronne, i zachodzi tyl o pytanie, czyli armia powstańcza odważy się na nie uderzyć, lub czy będzie oczekiwać na przybycie Bema, który jak mowią na czele 20,000 nadchodzi z Siedmiogrodu. Jeśli się ta pogłoska sprawdzi, to w ta im razie atak opóźni się jeszcze o tydzień, a tymczasem nadejdą zapewne dla armii ces. zapowiedziane oddawna posiłki. Wśród téj ciągłéj niepewności łatwo sobie wystawić, w jakiém położeniu są mieszkańcy Pesztu! (*Gaz. Szląs.*)

— 8 Kwietnia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa feldm. Windischgrätz postanowił drugą stoczyć bitwę z powstańcami, wzdłuż kolei żelaznéj Szolnokskiéj ku Pesztowi ciągnącymi, i to zapewne na polu Rákos gdzie większa część pierwszego korpusu armii od wczoraj obozuje. Donoszą że kordon wojskowy oblegający Komorno zbliżył się do korpusu feldm. Ramberga aby utrzymać w szachu Görgeya który jawnie okazuje zamiar posunięcia się coraz daléj na drodze do téj twierdzy. Załogi kilku znaczniejszych miast pobliskich jakoto Waitzen, Weszprim itp. zostały również ściągnięte do teatru wojny.

Nadeszły także wiadomości że Hammerstein i Vogel wkroczyli już rzeczywiście we 20,000 do Koszyc i Preszowa. Z Soltskiego komitatu który zdawał się już być uspokojonym dochodzą dziś niepomyślne wieści, które jednak potrzebują jeszcze potwierdzenia. (*Lloyd.*)

— Zagraniczne dzienniki zawierają z wychodzącego w Debreczynie Monitora *Közlöny* wyjętą depeszę Bema, datowaną z Rothenthurm 16 Marca, w któréj donosi o wyparciu Rossyan z tamtejszego przejścia górskiego w nocy 15go, o przedsiewziętych środkach aby Rossyanie wejść tamtędy więcéj nie mogli, i o zerwaniu mostu na rzece Alt które niedozwoliło ścigania ich w odwrocie. Bem oświadcza w końcu że po przywróceniu mostu ścigać będzie Rossyan z największą natarczywością i że spodziewa się w trzech lub czterech dniach wziąść Kronstadt, a zaraz potem wyruszy z swoim korpusem do Węgier. (*Presse.*)

(*Proklamacya.*) Wskutku niezwykłych zbiegowisk i ruchów jakie wczoraj zaszły w Peszcie, feldm. Wrbna wydał następującą proklamacyą: »Miasta Buda i Peszt są w stanie oblężenia, wszystkie więc zgromadzenia na ulicach i placach są zabronione; gdy jednak od dni kilku zakaz ten nie jest uwzględniany, widzę się w konieczności niniejszym przypomnieć że mieszkańcy winni w domu pozostać, i wstrzymywać się od niepotrzebnego wychodzenia. Patrole upoważnione są do używania broni palnéj przeciwko zbiegowiskom; a bezpośrednim skutkiem wszelkiego rozruchu byłoby natychmiastowe bombardowanie miasta do czego wszystko jest przygotowane.«

Niemcy.

(*Kwestya cesarska*) Dziennik *Indépendance Belge* zawiera korrespondencyą z Wiednia sprawy niemieckiéj dotyczącą, z któréj tu następne podajemy wyjątki:

»Ostatnie votum frankfurtskie, wielkie sprawiło tu wrażenie. Niespodziewano się nigdy 48 głosów większości za wyborem króla pruskiego na Cesarza Niemiec. Kwestya reorganizacyi Niemiec zależy od-

---

Dziś 8 Listopada siedzę sobie na pokładzie okrętu w fularowéj bluzie, a że słońce piecze niesłychanie, kapitan namiot rozbić kazał. Stojemy w porcie wyspy Rhodus i ładujemy węgiel ziemny na statek. Bogdajby był inaczéj sobie umarł ten głupiec co w Stambule niby to z cholery na tamten świat poszedł i nam patenta zawalał (patente netto, patente brutto); przez niego to dzisiaj niemogę wylądować na tę wyspę co nas jak Syrena wabi i wdziękiem natury swojéj i temi mury staremi, co po kawalerach Rhodyjskich (Maltańskich) nietknięte i nienaruszone tu zostały. Ale kwarantanna surowa pani, więc westchnijmy tylko i obejrzyjmy przynajmniéj co się da obejrzéć z zatoki.

Dwie wieże strzegą wejścia głównego portu, są to niby podstawy, owego Rhodyjskiego kolosu co wiesz; ale to fałsz wierutny. Zapewne że port jest mały, tak mały, że statek parowy musi się na miejscu ciągnąć sznurami, a w chodzieby się obrócić niemógł; trudno pojąć jak w tym porcie mogły się chronić całe floty, (ale takież to były i flotty, nie okręta, a galery); ale pomimo to wszystko wieże są od siebie tak odległe, że żadna arkada z jednéj na drugą przerzucić się nieda. A tuż zaraz za prawą wieżą, zwaną Arabską koło budynku kwarantanny jest drugi port, zapewne stary, wązki i tam to stał kolos. Eureka! wołam z Archimedesem to jest odgadłem, jeżeli tego już dawno kto inny przedemną nie odgadł.

Ten piérwszy port, port kawalerów, jest opasany przystanią z ogromnych ciosów, a na nim mur ciosowy basztami połączony, w górze ząbkowany (crénelé) w wielu jeszcze miejscach herbami kawalerów ozdobiony. W porcie jeszcze jedna przegroda (mole) także z głazów ogromnych między niemi widać i marmury może ze starożytnych ruin jakich wybrane.

Niedaleko wieży arabskiéj jest ślad arkady innym murem zaciągniętéj; było to połączenie wewnętrznego portu dziś zamulonego i ogrodami zasadzonego z naszym portem. Tu mówić będę co mi mówi mój drogman, on tu po kilka tygodni przesiadywał i ostatnią razą towarzyszył margrabi Jomil... co miał ze Stambułu ferman, aby mu wszystko co zechce okazywano. Port ten wewnętrzny długo się w miasto przeciąga, na końcu jego stoi arsenał, w nim dotąd pełno kirysów, hełmów, spis i pałaszy kawalerów. W jednéj ze środkowych baszt naszego portu jest brama, wejście do miasta i na lewo ulica Żydowska aż pod mury miejskie; w górę dochodzi się odwachu (głównego wojskowego posterunku) kawalerów, od którego ciągnie się główna ulica, ulica kawalerów aż do Fary to jest Kościoła ś. Jana. Tu stoją owe gmachy z ciosu, które i ja widzę, na wierzchu ich terassy i ziemia murami zamknięta, na néj ogrody i granady i pomarańcze i palmy daktylowe, które mi się cudne wydają. Na kamieniach mają być herby; mieszkania dosyć liche, gorsze od tych (choć w tym rodzaju) jakie w Malcie widzieć będziemy. W końcu kościół ś. Jana, a z osobliwości kazalnica na ulicy Kawalerów. Otóż wszystko. W ogóle widzę mnóstwo murów z ciosowego kamienia, domy i mury miasta i gmachy. W jednéj z tych kamienic, naprzykład w téj co to ma ten wiszący ogródek tak świeży, układam po raz trzeci dom mój i mnóstwo Saisów i t. d. i t. d. Ale bądźcie mi zdrowi kawalerowie, do zobaczenia w Malcie, na ten raz na południe, do Alexandryi, a raczéj do Skanderij. Pełne morze i fala niezawodna bo wiatr, więc jak się dziś położę, to dopiéro pojutrze koło południa wstanę.

(*Dokończenie nastąpi*).

tąd, więcéj niż kiedykolwiek od poczdamskiego gabinetu. Czy król przyjmie to wielkie zadanie? Wątpią tu o tém. Jestto bez wątpienia rzecz wielkiéj wagi — chodzi o Niemcy, ich los i przyszłość. Wszystkie uprzedzenia, wszystkie względy i zazdrości zniknąć powinny w obec tak wielkiéj sprawy.

Wiedeński dziennik *Presse*, organ jak wiadomo ministeryalny, zdaje się rozumieć tę prawdę. »Najmniejszy usterk«, pisze on: »ze strony Austryi, może pociągnąć za sobą najważniejsze skutki. Parlament frankfurtski stracił na wziętości, być może, ale ludy niemieckie odezwały się i trzeba mieć wzgląd na ich życzenia. Wracać do dawnéj federacyi byłoby już rzeczą prawie niepodobną!«

Nieulega wątpliwości, że ta opinia ma reprezentantów w gabinecie wiedeńskim. Ustąpienie pana Schmerlinga kazało przeczuwać, że polityka przeciwna nie mogłaby się oprzeć pędowi wyobrażeń i sympatyj narodowych.

Jeśli votum parlamentu niemieckiego wsparte będzie przez wszystkie rządy niemieckie, wtedy Austrya zamiast protestować, radzić będzie królowi pruskiemu aby przyjął ofiarowaną mu koronę. Potężny sprzymierzeniec lepszym będzie dla niéj aniżeli agitacya nad granicą Czech, gdzie niezadowolenie wzrasta z dniem każdym.

Rossya téj samej trzymać się będzie polityki. Wojska jéj niewkroczą do Pruss cókolwiek o tém mówią dzienniki, aby przeszkodzić reorganizacyi Niemiec pod kierunkiem tego mocarstwa. W żadnym razie nieodłączy się ona od Pruss, owszem własnym jéj interesem jest aby Prussy były silne. Bezpieczna z téj strony, wolniejszą będzie Rossya na południu. Nie może ona mieć pretensyi do panowania nad Niemcami, lecz wie że bez Niemiec zgodnie z nią postępujących, lub zachowując się neutralnie, nie zdoła osiągnąć tego do czego ją wzywa i popycha jéj przeznaczenie.

Trudne to zaiste zadanie; zreorganizowanie ciała z36 członków złożonego tak, aby żaden z nich nieucierpiał, niewychodząc z granic traktatami zakreślonych, nie może być dziełem jednego człowieka, ani krótkiego czasu. Król pruski przyjmując to zadanie, potrzebowałby szczerego i zupełnego wsparcia całych Niemiec! Konstytucya przez parlament frankfurtski uchwalona byłaby, zdaniem mojém, pierwszą trudnością do pokonania. Są w niéj punkta, są paragrafy które trzeba zmodyfikować, inne wyrzucić lub odmiennie zredagować. Gabinet poczdamski wskazał tę potrzebę w swoich ostatnich notach.

W państwie tak rozległém i z tak różnych złożoném żywiołów, władza centralna musi być silną. Nie ma z tego względu obawy o wolność. W polityce siła prawie zawsze nieoddzielna jest od dobrze zrozumianéj wolności.

Że Niemcy i Prussy wieleby zyskały na tém zbliżeniu się do siebie, nieulega wątpliwości. Przemysł, handel, wpływ polityczny, wszystko wziął by inny polot. Berlin pierwszy uczułby te korzyści.

Jedność Niemiec taka, o jakiéj marzyli rewolucyoniści, jest chimerą. Reorganizacya Niemiec przez Prussy nie tylko jest rzeczą możebną, ale nawet polityczną koniecznością.

Berlin 10 *Kwietnia*. (Rozmaite wiadomości), Dowiadujemy się że w skutek ostatniego posiedzenia drugiéj Izby, była mowa na radzie ministrów o zmianie gabinetu; mianowicie teraźniejszy minister prezydent oświadczył niezadowolenie ze stanowiska swego naprzeciw téj Izby, oraz życzenie złożenia swego urzędu. Lecz gabinet pozostanie w swoim dotychczasowym składzie i Izby mimo tego nie będą rozwiązane.—Zapewniają że po długich naradach postanowiono teraz przeciwko 9 tylko członkom b. zgromadzenia narodowego przedsięwziąć proces o odmówienie podatków.—Bawiący tu dotąd pełnomocnik duński p. Plessen na wiadomość o stracie dwóch duńskich okrętów Chrystyan VIII i Gefion, opuścił Berlin, bardzo zafrasowany.—Przywódzca skrajnéj lewicy w pierwszéj Izbie dep. Forckenbeck umarł onegdaj.

P. Szmerling wracający z Frankfurtu do Ołomuńca przybył tu wczoraj; jego następca w urzędzie pełnomocnika Austryi w Frankfurcie hr. Rechberg równie jak wysłany tamże przez króla Hanowerskiego pełnomocnik p. Bothmer, także znajdują się w Berlinie. Ten zjazd zdaje się być wzwiązku z oczekiwanym wczoraj przybyciem pełnomocnika pruskiego p. Camphausen. Mniemają że więcéj jeszcze pełnomocników książąt niemieckich zjedzie się tu dla wspólnego naradzenia się.

(Z teatru wojny w Slezwiku). 7go przybył do Eckernförde statek parowy duński pod flagą parlamentarską, aby się dowiedzieć który okręt wysadzony został w powietrze i wielu Duńczyków dostało się w niewolę. Otrzymawszy odpowiedź odpłynął. Liczba jeńców wynosi 911 między którymi czterdziestu oficerów. Ci jeńcy mówią że eskadra miała rozkaz bombardować Eckernförde we czwartek a Kiel dnia następnego. Wojsko duńskie które w sile 10,000 zajęło Hadersleben miało się cofnąć ku północy; a wojsko związkowe miało wkroczyć do Hadersleben bez przeszkody i posunąć forpoczty swoje do Koldingsau.

— Zeszłoroczne wypadki dziwny wpływ wywarły na ludność Berlina. W poprzednich latach, ludność ta wzrastała co rok o 14 do 17000 ludzi; w r. 1848 przeciwnie zmniejszyła się o 3,000 osób.

Frankfurt n. M. 7 *Kwietnia*. Utrzymują że nadeszła z Ołomuńca nota, w któréj tamtejsze ministeryum oświadcza, że się Austrya nie da wyrzucić z Niemiec jednym dekretem. Wiarogodne osoby zapewniają, że między Berlinem a Ołomuńcem najlepsze istnieje ciągle porozumienie.

P. Camphauzen powołany został wczoraj telegrafem do Berlina, i dziś rano tamże odjechał. Pan Bunsen dotychczasowy poseł państwa niemieckiego w Londynie, podał się do dymissyi. (*Gaz. frank.*)

Frankfurt n. M. 8 *Kwietnia*. Wysłana przez zgromadzenie narodowe do króla pruskiego deputacya wróciwszy tu wczoraj z rana, wieczór na walném zgromadzeniu stronników dziedzicznego cesarstwa zdała sprawę ze swego posłannictwa. Nie tyle nad nią ubolewano, z powodu niepomyślnéj króla odpowiedzi, ile wymawiano jéj że się poważyła założyć w Berlinie przeciwko niéj protestacyą, do czego wcale nie była upoważnioną ani umocowaną.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że celem powołania pana Camphausen do Berlina nie jest jak utrzymywały niektóre dzienniki, zawiązanie nowego gabinetu wraz z p. Vincke, ale raczéj doręczenie mu potrzebnych instrukcyi i pełnomocnictw do przyjęcia oświadczeń rządów niemieckich, do których wezwała je ostatnia nota pruskiego ministeryum. (*Gaz. Szląs.*)

Francya.

Paryż 7 *Kwietnia*. Jakeśmy wczoraj donieśli, d. 6go nie było posiedzenia Zgrom. Nar. Umysły są zajęte głównie wypadkami zewnętrznemi.

Dwa manifesta stronnictwa radykalnego ściągały także uwagę publiczności. Manifest dziennikarstwa téj partyi i drugi podpisany przez 55 reprezentantów należących do ostateczněj lewéj Zgrom. Narod. Nic w nich nie masz coby nie było znaném: te same groźby stronnictwu konserwatorskiemu; te same przyrzeczenia szczęścia ludowi do którego, w jego imieniu przemawiają; te same niepodobieństwa i utopie, których urzeczywistnieniu zdają się sami nie wierzyć ich apostołowie.

Manifest 55ciu po wstępie dzieli się na 8 rozdziałów obejmujących *sprawy zewnętrzne; sprawy wewnętrzne; pracę; podatek; służbę wojskową; oświecenie; porządek i streszczenie*.

Na zewnątrz manifest przyrzeka każdemu narodowi, któryby żądał odzyskania swéj narodowości i swego wszechwładztwa, pomoc moralną i materyalną ze strony Francyi, *w granicach jéj środków*; przyrzeka skuteczne współdziałanie dyplomacyi i wojska, ponieważ jéj zasady, przyrzeczenia, przeszłość, przyszłość, jéj ocalenie i honor zobowiązują Francyą względem Polski, Włoch, Niemiec, Węgrów; względem wszystkich nareszcie, którzy jak ona pragną skruszyć swe więzy.

Streszczenie całego manifestu tak brzmi: »Głosowanie powszechne i bezpośrednie. Jedność władzy różnica urzędów; władza wykonawcza podległa władzy prawodawczéj; rzeczpospolita *bez Prezydenta*. Wolność myśli, jakikolwiek byłby jéj sposób objawiania się, pojedynczy lub zbiorowy, nieustanny lub peryodyczny, ustny lub za pomocą pisma; wolność zupełna, bez najmniejszego ścieśnienia fiskalnego lub hamującego, bez kaucyi, przywilejów, cenzury lub upoważnień; wolność zupełna, bez innych granic nad samą odpowiedzialność. Wywyższenie urzędu instytutorów; wyzwolenie niższego duchowieństwa. Zastósowanie jak można najobszerniejsze zasady wyborów i współubiegania się do wszystkich urzędów. Reforma służby wojskowéj. Zupełne zniesienie podatku dotykającego przedmioty pierwszych potrzeb, jak sól i napoje; przejrzenie podatku gruntowego i patentów; ustanowienie podatku postępowego i stosunkowego na dochód czysty nieruchomy i ruchomy. Zwrot 45 centimów. Zarząd przez państwo dróg żelaznych, kopalni, kanałów, zabezpieczeń itd. Zmniejszenie pensyi wielkich, powiększenie małych. Reforma administracyjna, sądownicza i karna. Zniesienie uwięzień za długi i należności. Zniesienie kary śmierci. Amnestya. Zachęta do rolnictwa i przemysłu. Nareszcie prawo do nauczania i prawo do pracy przez kredyt i stowarzyszenie.«

Jak widzim plan nie mały, przyrzeczenie wielkie, chęci olbrzymie; idzie tylko o uskutecznienie, coaby mogło nastąpić, sam *lud* do którego ci panowie się odzywają, nie wierzy.

Wyrok w Bourges wydany zadał wielki cios stronnictwu radykalnemu, pozbawił on go wielu naczelników, którzy nie będą mogli być powołani do przyszłego zgromadzenia prawodawczego. Jakoż, pp. Barbés, Albert, L. Blanc, Caussidière skazani na nieograniczone wygnanie; Blanqui na 10 lat więzienia; Raspail na 6; Cabet pojechał do Ikarji; Proudhon ucieczce, Hubert zbezczeszczony; wszystkie te wydarzenia są dla sprawy radykalnéj prawdziwą klęską.

Kluby jeszcze działają, ale pozbawione wyższych naczelników i pod nadzorem niejako policyi, małe mają już znaczenie, są zresztą nie popularne w oczach większości narodu.

— Skazani przez trybunał najwyższy w Bourges, zostali dziś przewiezieni przez Paryż. Powieziono ich do więzienia politycznego w Doullens. Na kolejach żelaznych Orleańskiéj i północnéj przedsięwzięto nie małe ostrożności. Przez miasto przewożono ich pod silną strażą.

— P. J. Rufini poseł byłego króla sardyńskiego we Francyi, był z pożegnaniem u prezydenta. Na jego miejsce przybył X. Gioberti, który został przyjęty przez naczelnika Rzpltéj w charakterze posła nadzwyczajnego i pełnomocnika nowego króla.

— Jen. Changarnier który pomimo odjęcia mu przez zgromadzenie 50,000 fr. pensyi, zatrzymał dowództwo nad gwardyą narodową paryzką, został ozdobiony wielkim krzyżem oficerskim legii honorowéj.

— Ministeryum postanowiło odmówić wsparcia rządowego wychodźcom polskim, węgierskim i włoskim, którzy mieli udział w ostatnich wypadkach włoskich. Nadto na przyszłość, żaden emigrant nie będzie przyjęty do Francyi i będzie zmuszony udać się do Anglii lub Ameryki. Postanowienie to nie będzie mieć skutku wstecznego. (*Indép.*)

Włochy.

Turyn 30 *Marca*. (*Wyjątki z korrespondencyi dziennika »Journal des Débats«*)... Wiadomo po-

wszechnie jakie było kraju tutejszego usposobienie: tłumaczy ono dostatecznie dla czego te same wojska które się tak dzielnie biły pod Somma-Campagna, Goito, Volta, nie chciały się bić pod Nowarą. Wiecie i o tém że kraj zniechęcony anarchią, nie życzył sobie téj wojny; nie chciał nieść więcéj ofiar które go wycieńczały i które ponosi w sprawie Italii sam; również wiecie że ta wojna mogła być korzystną dla Lombardyi lecz nie dla Piemuntu, że izba i ministrowie obrane nie wedle woli narodu, nie reprezentowały go wcale.

Tak i armia pojmowała stan rzeczy, w której z drugiéj strony propaganda anarchiczna tak znacznie węzły dyscypliny osłabiła; co więcéj! z gniewem patrzyła na tych którzy obecnie rządzili, i aby przy rządach się utrzymać, wojny chcieli. Daremnie o tém przestrzegano ministrów, daremnie im przedstawiano że armia skłonniejszą jest maszerować przeciw anarchistom aniżeli Austryakom, że przygotowania wojenne nie ukończone, że nie mamy dosyć koni dla przewozu żywności, ambulansów i parków. Nawet przedstawienia tak usilne jenerała Chrzanowskiego były bezskuteczne.

Zawieszenie broni wypowiedziane 12go kończyło się 20go w południe..... O jedenastéj godzinie 20go Marca, armia udała się w pochód dla przejścia Ticinu w trzech kolumnach. Porządek przykładny panował w armii.

Oczekiwaliśmy w Magenta 18,000 Austryaków których spodziewaliśmy się oskrzydlić, zająć lub rozproszyć. Z naszym pojawieniem się, ich przednie straże zwinęły się szybko i cofnęły. Posunąwszy naszą dywizyą aż do Magenta, nie znajdując oporu, wróciliśmy do Trecate zostawiwszy 4tą dywizyę na straży mostu i rozłożywszy posterunki w Magenta, Abbiate-Grasso itd.

Było więc widocznem że armia austryacka znajdowała się w okolicy Pawii, kiedy my ją sądzili być pod Magenta. Tu musimy surowo skarcić niedbałość z jaką biuro wywiadowcze zorganizowano; lecz nierównie większa część winy spada na Lombardczyków. Jak to? my podejmowali walkę za ich niepodległość, a nie znalazł się ani jeden między nimi coby przyszedł i opowiedział nam jakie jest stanowisko i jakie poruszenia armii nieprzyjacielskiéj?

W nocy z 20 na 21 Marca około 3ciéj godziny rano zawiadomił nas szef 2giéj dywizyi o przekroczeniu Ticina przez wojska austryackie, jako też o kierunku jego ku Zerbolo, Borzo, Garlasco i Gropello. Liczono jego siłę na 7 lub 8000 ludzi. Jenerał Chrzanowski odgadując jego zamiary, postanowił zmienić front, i wykonał ten manewr ze sprężystością i szybkością.

Postępując na drodze z Vespolate do Mortara, a z Vigevano do Gambolo, równoległéj pierwszéj, byliśmy na skrzydle prawém Austryaków; mogliśmy ich więc zmusić do bitwy która ich od Pavii odcinała, i przypierała do rzeki Po w razie zwycięztwa z naszéj strony. Gdyby zaś nie chcieli przyjąć bitwy, wciskaliśmy ich w kąt między Ticino a Po. W obu razach powinni byli być ukarani za marsz tak zuchwały.

Nieszczęściem dla nas, błędy wielkie popełnione przez jenerałów pod rozkazami jen. Chrzanowskiego będących, zniweczyły jego najlepiéj obmyślane rachuby.... Jen. Ramorino zamiast znajdować się pod Cava zostawił batalion jeden liniowy i drugi strzelców celnych (*bersaglieri*), a sam przeszedł rzekę Po. Potém, kiedy nas Austryacy pod Sforcesca i Gambolo atakowali, 1sza dywizya pod Mortara stojąca, z dywizyą rezerwową, 22,000 ludzi i 32 działa uciekła haniebnie za pierwszym działowym wystrzałem.

Takie nieszczęścia zmusiły jen. Chrzanowskiego do zmiany planu. Już nie było co myśleć o wyparciu nieprzyjaciela za rzekę Po. My sami byliśmy zmuszeni starać się o połączenie z 1szą dywizyą i z rezerwą aby przyjąć bitwę pod Nowarą, dokąd nieprzyjaciel dążył aby temu połączeniu się przeszkodzić. Tu miały się losy Lombardyi rozstrzygnąć. Pozycya była wyborna...

Jenerał Chrzanowski miał zamiar w nocy 21 wykonać marsz śmiały z Gambolo na Mortara, dając rozkaz dywizyom wczoraj odpartym do attakowania nieprzyjaciela z frontu, podczas gdy on sam z resztą armii uderzyłby na skrzydło prawe. Z wojskiem w boju wytrzymałém, w obrotach wyćwiczoném, świetny ten pomysł musiałby być skutkiem stanowczym uwieńczony; wszakże jenerał stracił wszelką wiarę w swoje wojska, a przyznać trzeba że odwrot naszego prawego skrzydła z Lombardów złożonego (28 batalionów, 12 szwadronów, 32 dział), w obec 7 lub 8000 ludzi, aż nadto usprawiedliwiał przezorność jen. Chrzanowskiego. Nadto wiadomość o porażce pod Mortara, szybko wojska nasze przebiegająca przyczyniła się znacznie do zniechęcenia żołnierzy; brygada Sabaudzka, wybor armii, głośno szemrała i wyraźnie się oświadczyła, że nie będzie się bić za Włochów, kiedy oni sami niechcą się bić wè własnéj swojéj sprawie.

..... Wiadome już siły obu wojsk, ich stanowisko i skutek bitwy pod Novara.....

.... W ogóle powiedzieć trzeba, że wojska nasze w tym dniu mało wytrwałości pokazały.... Szczęściem — spokój, krew zimna jen. Chrzanowskiego przezorność z jaką postawił dwie dywizye w rezerwie, pozwoliły nam przedłużyć bitwę aż do późnéj nocy.... Chrzanowski wywiązał się dnia tego sumiennie z powinności jenerała a nawet żołnierza: szarżował z kawaleryą dla zasłonięcia króla zagrożonego przez tyralierów nieprzyjacielskich; prowadził kilka razy piechotę w ogień; przytomny wszędzie gdzie tylko niebezpieczeństwo, nie tracił z oka głównéj dyrekcyi batalii...

.... O ośméj godzinie postanowił król wejść w układy.... o dziewiątéj opuścił Nowarę...

.... Z drugiéj strony rzeki Momo, w dobréj pozycyi jen. Chrzanowski zebrał jeszcze raz wojska i ustawił je w szyku bojowym; to podniosło dziwnie moralne uczucie wojska i zdobyło ostatecznie dla jen Chrzanowskiego szacunek i wdzięczność armii, bo już pierwéj umiał sobie zjednać w wojsku i w kraju powszechne zaufanie.

Turcya.

Dziennik francuzki *la Presse* z 5 b. m. umieścił korrespondencyą z Konstantynopola pod datą 15 Marca, w której znajdujemy następne szczegóły:

Od niejakiego czasu zaszło poróżnienie w Dywanie pomiędzy dwoma najznakomitszymi ministrami Porty Ottomańskiéj: Reszydem Baszą i Riza Baszą. Powodem do tego było zajęcie przez Rossyą księstw Naddunajskich. Reszyd Basza, jako wielki Wezyr, a ztąd odpowiedzialny za czynności rządu, był za użyciem środków łagodnych do przyprowadzenia Rossyi ku ustąpieniu z Wołoszczyzny. Kroki energiczniejsze mogłyby być przedsiewzięte tylko z pomocą Francyi i Anglii, które zachęcając Turcyą do oporu, bynajmniéj dotąd nie oświadczyły się stanowczo. Zaś Riza-Basza był zdania przeciwnego, chcąc wszelkiemi sposoby popierać prawa Porty. Lecz polityka ta wiodła wprost do wojny z Rossyą, która bez wsparcia Francyi i Anglii, mogła podać Turcyą w wielkie niebezpieczeństwo. Takie położenie rzeczy wymagało rozwagi, i jeżeli trudność mogła być załatwioną na drodze dyplomatycznéj, zaniedbywać tego środka nie było wolno, i tylko w ostateczności pozostawało udać się do kroków wojennych.

Cóżkolwiek bądź, niezgoda w Dywanie osłabiając sprężystość i jedność działania, służyła na korzyść Rossyi. Nie było innego sposobu do wyjścia z trudności, jak usuwając Rizę Baszę z ministerstwa wojny, lub podnosząc go do godności wielkiego Wezyra, co bynajmniéj nie byłoby po myśli p. Canning, nie mającego doń wielkiéj sympatyi od sprawy renegata Owaghim.

Dla położenia końca nieporozumieniu a ztąd zamieszaniu, sułtan na dniu 11 Marca usunął Rizę-Baszę, a na jego miejsce mianował ministrem wojny Mehmeda-Ali-Baszę, wielkiego admirała, który znów był zastąpiony przez Suleymana-Baszę, ministra handlu. Ministeryum handlu jeszcze nie zapełnione. I lubo dywan pozostał ten sam prawie, bo nikt nowy doń nie wszedł, wszyscy tu cieszą się z tego wypadku, gdyż można będzie nadać polityce ottomańskiéj kierunek więcéj stanowczy idąc w myśl Reszyda-Baszy. Powiadają że P. Canning nie jest obcym téj zmianie, bowiem w wilią takowéj, miał posłuchanie u sułtana, w innym wprawdzie interesie, z czego wszakże nieomieszkał korzystać dla przyprowadzenia widoków swych do skutku, względem Riza-Baszy.

Ponieważ w Konstantynopolu mówią wiele o podobieństwie wojny z Rossyą, co szkodzić zaczyna interesom handlowym, przeto Dywan ogłosił w *Gazecie rządowéj* artykuł, w którym stara się uspokoić publiczność, twierdząc że sprawa Księstw Naddunajskich da się w krótce załatwić na drodze pokoju. Oznajmia że Porta zostaje w bardzo dobrych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, tak sąsiedniemi jak dalszemi; a że się uzbraja, to dla tego tylko, aby być w możności nakazać szanowanie swéj neutralności. Artykuł ten, chociaż tyle dyplomatyczny, uważany jest w Konstantynopolu za bardzo znaczący, w którym rząd daje więcéj do zrozumienia aniżeli mówi.

Chociaż stanowisko jakie w sprawie Księstw zajęły Francya i Anglia jest bardzo dyplomatyczne, wszakże sprawiło ono, że Rossya jest teraz mniéj wymagającą w obec Turcyi. Porta ottomańska odmówiła niedawno zawarcia sojuszu proponowanego przez gabinet petersburgski, pomimo że żądanie było w wyrazach dość nakazujących i naglących. Spodziewano się otrzymać notę najgroźniejszą; bynajmniéj, Rossya projekt traktatu cofnęła. W Księstwach zawarła ugody o dostawienie żywności na dwa tylko miesiące. Czyby to miało znaczyć, że wchodzimy zupełnie na drogę pokoju, że Rossya wojska z Mołdawii i Wołoszczyzny wyciągnie? nie wiadomo; to tylko mi się zdaje, że Turcya zgodnie z Francyą i Anglią naznaczyła Rossyi termin do opuszczenia Księstw które jeżliby nie nastąpiło po jego upływie, wtedy obaczą co zrobić wypadnie.

Rossya.

Gabinet rossyjski wydał okólnik do posłów swych zagranicą, który «zasady jedynie ludzkości przytacza za powód interwencyi rosssyjskiéj w Siedmiogrodzie, i (przeciwko utrzymywaniom dzienników austryackiéj) twierdzi, że mieszkańcy Hermansztadu przez organ władz swoich prosili o pomoc rossyjską. Ten »środek czysto miejscowy« niema nic wspólnego ze zbrojną interwencyą w wewnętrznych sprawach Austryackiego ces. które zwalczając cztery powsania okazało dostatecznie, że sobie samo poradzić umie, i żadnéj materyalnéj pomocy od Rossyi niepotrzebuje.

(*Gaz. Szląs.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina